Nr. 300. Kraków, piątek 25 października 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^{1}/_{2}$ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Nieśmiertelny!

Ks. Rublarz trzyma się w swej nieśmiertelnej, historycznej roli warchoła, wiarołomcy i rozbijacza każdej organizacyi, każdej umowy, każdego sojuszu, w jakim się kiedykolwiek w życiu znalazł.

Ten siwy, łysy, z sztucznymi zębami staruszek dzisiejszy jest takim samym warchołem i zdrajcą, jak był przed kilkunastu lub kilku laty. Buntował się po kolei przeciw rządowi, szlachcie, papieżowi, przeciw szkole, żydom, socyalistom, ludowcom i stał z tymi wszystkimi czynnikami w przymierzu, które łamał i zrywał. Zdradzał i napadał nawet tych, którzy go z ostatecznej biedy i nędzy ratowali. Brał pieniądze od żydów, rządu, socyalistów, od Moskali, od kardynała Koppa. od sejmu lwowskiego, od księży i chłopów, od osób prywatnych i od banków, a wziąwszy, zdradził, zawichrzył, oplwał i — odszedł.

Historya ruchu ludowego w Polsce nazwie go największym warchołem, jakiego w wieku XIX. znano, najbardziej brudnym politykiem, najbardziej wiarołomnym człowiekiem.

Kiedy wlazł ostatnio w szeregi „Centrum katolickiego“, cieszyliśmy się z góry na przepyszne widowisko, które dla naszej i wszystkich uczciwych ludzi uciechy urządzi tam ks. Stojałowski...

Księżyna nie zawiódł, nie wypadł z roli i oto dzisiaj łokciowe telegramy donoszą o rozbiciu się „Centrum“ w Kole polskiem! Jak dwa koguty stanęli tam naprzeciwko siebie dwaj księża, dwaj „prałaci“ ks. Pastor i ks. Rublarz. Obaj kłamliwi, nieszczerzy, bez osobistej godności, obaj ambitni jak dyabły i obaj z silną przymieszką starczego błazeństwa. Po stronie Pastora stanęło sześć księżych rewerend, przy Stojałowskim opowiedzieli się „jego“ posłowie, kilka chłopskich kreatur, idących na razie za nim. Do nich należy ów poseł Fijak, którego ma wykupić „demokrata“ p. dr Doboszyński...

No i „Centrum katolickie“ rozbiło się, czyli, jak pisze w ostatnim „Wiechciu“ ks. Stojałowski: „oczyściło się i przeobraziło“...

My, jako rzeczoznawcy starego warchoła, nie zawiedliśmy się na naszym przedmiocie obserwacyi. Niema takiej partyi na świecie, którejby ks. Stojałowski nie rozbił, niema takiego klubu, któregoby nie zawichrzył do gruntu, choć co prawda niema i takich, którychby na pieniądze nie naciągnął.

Całe to życie kłamstwem i zdradą szło; nad grobem się ono nie zmieni...

Listy parlamentarne.

Wiedeń, 23 października.

Klęska Koła polskiego w komisyi legitymacyjnej. — Pogłoski. — Rozbicie centrum ludowego. — Fijak i Doboszyński.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej uznanym został wybór posła Choca i posła tow. Högera za ważny.

Poseł tow. Diamand wnosi, aby w sprawie wyboru posła Starzyńskiego referent ks. Sillinger (klerykał czeski) zażądał aktów karnych śledztwa przeciw staroście w Sokalu dla stwierdzenia nadużyć wyborczych; następnie, aby w sprawie weryfikacyi wyboru posła Dulęby, referent dr Löwenstein wciągnął do materyałów wyborczych broszurę, która się pojawiła przeciw wyborowi Dulęby.

Poseł tow. Wityk wnosi, by zażądać również aktów karnych ze śledztwa przeciw staroście w Tłumaczu, odnośnie do nadużyć popełnionych przez niego przy wyborze Moysy i aktów karnych przeciw sędziemu Stauferowi z Cieszanowa o nadużycia podczas wyborów Kozłowskiego.

Wnioskowi tow. Diamanda co do przestudyowania broszury przeciw wyborowi Dulęby, sprzeciwia się poseł Czajkowski (Koło polskie), jako „ubliżającemu godności komisyi“.

W odpowiedzi swej tow. poseł Diamand zaznacza, że to ciągłe odwoływanie się panów z Koła polskiego na godność komisyi przypomina ową kobietę, która kilkakrotnie przychwycona na gorącym uczynku odmawia wyjaśnień, tłumacząc się swą godnością.

Czajkowski i jego sojusznicy oburzają się, przewodniczący udzielił tow. Diamandowi nagany za porównanie ubliżające posłowi Czajkowskiemu, na co tow. Diamand stwierdza, że porównanie to odnosi się do taktyki Koła polskiego.

Wnioski tow. Diamanda i Wityka popierają tow. Moraczewski, dr Schlegel i tow. Pernerstorfer, ostatni z tą zmianą, by wniosek ten uchwalono, jako wezwanie do przewodniczącego komisyi dra Sustersicza, który treść wniosków zakomunikuje odnośnym referentom.

Tow. Diamand oświadczył się za tą formą, sprzeciwił się poseł Czajkowski. Wnioski **uchwalono.**

* * *

Krążą w parlamencie wieści, że p. Leo, ojciec chrzestny „Unii demokratycznej“ ma wejść do parlamentu. Umożliwi mu to poseł Zieleniewski, który się mandatu zrzeknie. P. Leo po wyborze jest przez demokratów desygnowany na ministra dla Galicyi.

* * *

Zapytanie Stojałowskiego w ostatnim numerze „Wieńca“, co się dzieje z centrum katolickiem, znalazło odpowiedź w tej formie, że centrum przestało istnieć. Na dzisiejszem, ostatniem wspólnem posiedzeniu okazało się, że z Stojałowskim nikt nie jest w stanie długo żyć w zgodzie. Opierając się na swych kilku chłopach-analfabetach, jak Fijak, Szajer, Dobija, miał Stojałowski pretensyę, aby centrum wybrało go przewodniczącym. Księża-posłowie wiedzą jednak dobrze, co to znaczy wpuścić wilka do obory i położyli kres ambicyi Stojałowskiego, wybierając powtórnie Pastora. Na to Stojałowski zakomenderował swym powyższym pionkom, do których przyłączył się i Stohandel, wystąpienie z centrum i grozi założeniem nowej partyi pod wezwaniem chrześcijańsko-społecznem. Pozostali w byłem centrum księża zamierzają zorganizować się jako stronnictwo o kierunku agrarnym.

W ten sposób rychły znalazł koniec z takim hałasem zapoczątkowany ruch katolicko-ludowy; można było z góry przewidzieć, że Stojałowski, który odbył wędrówkę po tylu już stronnictwach i w ostatniem niedługo wytrzyma.

* * *

Kto na tem rozbiciu centrum zrobi dobry interes — to „demokrata“ i właściciel „Nowej Reformy“ dr Doboszyński. Ponieważ Fijak „zniechęcił“ się do polityki, zamierza teraz skorzystać z okazyi i wycofać się z interesu, a miejsce jego zajmie zastępca dr Doboszyński. Obaj, zdaje się, dobrze na tej transakcyi handlowej wyjdą: Fijak poprawi zaszargane długoletnią przyjaźnią z „warunkowym“ ks. Stojałowskim finanse, a dr Doboszyński zabłyśnie znowu na arenie parlamentarnej tym razem już nie z Mościsk, ale z Żywca. Ale to wszystko jedno: wszak demokracya dziś obejmuje całą Galicyę!

Kongres związków zawodowych.

Wiedeń, 21 października.

Kongres austryackich związków zawodowych rozpoczął się wyborem prezydyum i mowami powitalnemi.

Tow. Jaszai powitał kongres imieniem zorganizowanych robotników węgierskich i skreślił stosunki panujące obecnie na Węgrzech, gdzie od czasu, jak rządy objęła koalicya, t. j. od $1^{1}/_{2}$ roku, rząd nie zatwierdził związkom zawodowym ani jednego statutu i rozwiązał przeszło 350 grup istniejących związków zawodowych.

Tow. Steiner powitał kongres imieniem czeskiej komisyi zawodowej.

Tow. poseł dr Adler wita kongres imieniem zarządu partyjnego socyalnej demokracyi austryackiej — oraz imieniem związku posłów socyalno-demokratycznych. Witam was — mówił tow. Adler — jako wybrańców proletaryatu Austryi, jako tych, w których ręku znajduje się jego przyszłość. Witam was nietylko jako zawodowców, lecz zarazem jako towarzyszów partyjnych, gdyż u nas, w Austryi, na szczęście niema najmniejszego rozdźwięku pomiędzy partyą socyalno-demokratyczną a związkami zawodowymi. Nie brak ludzi, którzy, podziwiając nasze sukcesy, osiągnięte za czasów ostatnich, łamią sobie głowę nad kwestyą — czy zawdzięczamy nasze sukcesy polityczne energicznej działalności zawodowej, czy też ta ostatnia rozwinęła się tak wspaniale dzięki natężonej akcyi politycznej. Bezowocne rozmyślanie! Tak samo, jak gdybym starał się rozwiązać zagadnienie — czy więcej pracowałem prawą, czy też lewą ręką. Obie ręce powinny pracować zgodnie i nieraz się wydarza, że lewa ręka tak samo jest ważną, a nawet ważniejszą, niż prawa.

Zrobiliśmy w swej działalności zawodowej ogromne postępy i jesteśmy dumnymi z osiągniętych rezultatów.

Pewien chrześcijańsko-socyalny deputowany podczas debaty kolejowej oburzał się na to, że „ci socyalni demokraci zmonopolizowali prawo na przedstawicielstwo interesów robotniczych“. Dobrze, moi panowie — odpowiemy im — spróbujcie także reprezentować interesy robotników; zobaczymy, czy potraficie połączyć swoją obronę interesów wyzyskiwaczy z obroną interesów wyzyskiwanych! Naszem zadaniem jest obrona li tylko klasowych interesów proletaryatu — i to właśnie odróżnia nas od tych demagogów, którzy zamierzają nas naśladować. (Burzliwe oklaski).

Walcząc o klasowe interesy proletaryatu, jesteśmy odpowiedzialni za swoją działalność, za proletaryacką politykę socyalną. Powiedzcie mi natomiast, kto jest odpowiedzialnym za socyalną politykę rządową? Spójrzcie na to ministerstwo handlu, gdzie ma koncentrować się ta polityka socyalna! Widzimy przed sobą pstrą grę rozmaitych politycznych interesów i klik. Czy może kto powiedzieć, jaki kierunek, jaką tendencyę i jakie zamiary socyalno-polityczne reprezentuje ministerstwo handlu? Obecnie na czele tego ministerstwa stoi Forzt, ale kto wie, czy będzie stał do końca tygodnia! Pytam się więc, jaki program socyalno-polityczny reprezentuje Forzt i jaki będzie reprezentował ewentualny następca? Czy pyta się kto w Austryi, gdy nowy człowiek staje na czele ministerstwa, jaki jest jego program, jego poglądy? Nikomu do

---

TEOFIL WOJSZWIŁŁO.

KARYERA JANKA.

5

I Janek był niepomału zdziwiony, dowiedziawszy się w Petersburgu, że istnieje partya socyalistyczna, składająca się z samych Polaków, którzy bynajmniej nie przestawali być Polakami.

To jeszcze bardziej wzmocniło jego zainteresowanie się socyalizmem. Postanowił dotrzeć do źródła i zaopatrzyć się w wydawnictwa Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Od kolegi z kółka, studyującego ekonomię polityczną, Janek dowiedział się w wielkim sekrecie, że wydawnictw tych może dostarczyć Jachimowicz — ów chudy technolog, od którego Janek otrzymał był bilet na odczyt. Udał się więc do niego, a w dwa dni potem Jachimowicz, zjawiwszy się u Janka, wytrząsł z pod kamizelki dość sporą paczkę i rzucił ją na łóżko, stanowiące — wraz ze stołem, krzesłem oraz paru oleograficznemi premiami „Niwy“ — całe umeblowanie apartamentu pierwszokursisty.

Janek przeczytał jednym tchem prawie przyniesione przez Jachimowicza broszury i numery pism. Zaniedbał nawet nieco wykładów, wychodząc z domu jedynie na obiad i na korepetycye. Późno w noc ślęczał z rozpłomienioną twarzą nad bibułą socyalistyczną i nigdy jeszcze żadna książka nie wywarła na nim takiego wrażenia jak te drobne broszurki i artykuły „Przedświtu“ i „Robotnika“.

Argumenty, jakie spotykał w tych wydawnictwach, dziwnie trafiały mu do przekonania. Hasła walki z uciskiem roznamiętniały go niepomału. Zrywał się nieraz podniecony i dużymi krokami chodził wzdłuż swego wąskiego pokoika. Proces „Proletaryatu“ poruszył go potężnie, a ofiary przemocy, idące na śmierć z okrzykiem na cześć rewolucyi, wciąż stawały mu w oczach. Jasne, energiczne, konsekwentne, nic nie obwijające w bawełnę wywody, które spotykał w tej nowej dla siebie literaturze, wydawały mu się tak pociągającymi, że odrazu przylgnął do socyalizmu całem sercem.

Grunt, co prawda, był zupełnie przygotowany.

Pod wpływem atmosfery, panującej w domu, Janek wychował się na gorąco kochającego Polskę ludowca. Tradycye rodzinne, niesłychany ucisk, panujący na Litwie i smagający skorpionami już dzieci, wyrobiły w nim żarzącą się w głębi duszy nienawiść do ucisku moskiewskiego. Był więc demokratą i patryotą, gotowym walczyć o Polskę z Moskalami do upadłego. Ale i patryotyzm ten i demokratyzm były jakieś mgliste, nieokreślone.

Dopiero literatura socyalistyczna otworzyła mu oczy i nadała jego uczuciom politycznym kierunek wyraźny. Polska niepodległa, zdobyta przez sam lud w interesach tego ludu — hasło to stało się jego hasłem, choć jeszcze niezbyt dobrze zdawał sobie sprawę z istoty walki klasowej i wogóle z ekonomicznej strony socyalizmu. A chłopi jego dawnych marzeń demokratycznych wciąż jeszcze wysuwali się na plan pierwszy, choć począł rozumieć zadanie rewolucyjne proletaryatu. Stał się socyalistą z uczucia, zanim jeszcze dokładnie zrozumiał zasady socyalizmu.

Energicznie jednak zabrał się do ugruntowywania nabytych przekonań. Powypożyczał stosy książek polskich i rosyjskich, studyował ekonomię i historyę i całe wieczory spędzał w Bibliotece publicznej, wertując pisma.

Jakoś raz Janek czytał z wielkiem zajęciem artykuł Krzywickiego w „Prawdzie“. Było już po ósmej i olbrzymia sala Biblioteki publicznej, mieszcząca czytelnię, powoli się opróżniała. Janek skończył czytać i chciał już iść do domu, kiedy nagle spostrzegł przy jednym z pierwszych stołów pochyloną nad książką ową studentkę z odczytu — Sokólską. Serce poczęło mu bić przyśpieszonem tętnem.

Postanowił doczekać się chwili, kiedy studentka będzie wychodziła, i pójść z nią razem.

Spotkali się w szatni. Sokólska powitała go zdaleka lekkiem skinieniem głowy, przyjaźnie uśmiechając się. Janek zbliżył się do niej i razem wyszli z Biblioteki.

— Idziecie do domu? — spytała studentka.

— Tak...

— No, to chodźmy razem, ale nałożymy drogi. Tak mi się chce przejść się Newskim prospektem. Patrzcie co za ruch, ile światła!

Przeszli na drugą stronę, przemykając się wśród dorożek, które pędziły w obydwóch kierunkach, i wpadli w falę publiczności, wypełniającą połowę olbrzymio szerokiego chodnika. Fala ta poniosła ich wzdłuż zalanej światłem elektrycznem ulicy. Posuwali się naprzód powoli, najzupełniej uzależnieni od otaczającego ich zewsząd tłumu.

— Nie znoszę Petersburga — mówiła Sokólska — ale Newski z jego ruchem i światłem zawsze mię nęci. Lubię też Newę. Wspaniała rzeka! Zwłaszcza, kiedy już wszystkie wyspy zazielenieją. Urządzamy czasem wyprawy na łódkach... Umiecie wiosłować?

— Umiem...

— No, to doświadczycie tej przyjemności na wiosnę. Teraz to już za chłodno. Wkrótce Newa stanie. Zresztą niema już łódek do wynajęcia — posprzątano je na zimę.

Janek słuchał dziewczyny i sam dźwięk jej głosu sprawiał mu niewysłowioną przyjemność.

Z początku mówiła głównie Sokólska. Janek tylko odpowiadał na zapytania. Ale powoli przezwyciężył nieśmiałość i zaczął opowiadać o swych wrażeniach petersburskich. Czuł dziwne zaufanie do studentki i gotów był zwierzyć się jej z najtajniejszych swych myśli. Domyślał się w niej socyalistki, zresztą utwierdzały go w tem i słowa Sokólskiej podczas owej dyskusyi po odczycie. Rozumiał już teraz zupełnie dobrze, na czem polegał antagonizm zabierającej głos studenteryi do wywodów prelegenta i świadomie podzielał zarzuty, stawiane mu przez Sokólską. Stopniowo tedy od wrażeń osobistych i spostrzeżeń życiowych przeszedł, rozmawiając z Sokólską, do idei, która całkowicie zawładnęła jego umysłem.

Wydobyli się z tłumu i skręcili w jedną z bocznych ulic. Szli wzdłuż wybrzeża Mojki, gdzie ich tylko zrzadka wymijali przechodnie. Pozwalało to im rozmawiać, nie krępując się zupełnie. (D. c. n.)

głowy nie przyjdzie troszczyć się o to. Decyduje tu sytuacya parlamentarna, oraz niezbędność podarunków różnym narodowościom — nie narodowościom zresztą całym, lecz tylko szczupłym kliczkom parlamentarnym!

Nie powinniśmy wobec tego przeceniać słów pocieszenia bar. Becka, który zapewniał nas nieraz o nastąpieniu epoki szerokich reform socyalnych. Na własne siły liczyć tylko możecie w walce swej w połączeniu z partyą socyalno-demokratyczną i z jej reprezentacyą w parlamencie, o zniesienie jarzma kapitalistycznego! (Burzliwe oklaski).

Po przemówieniu tow. posła Pagniniego z Tryestu załatwiono szereg spraw formalnych.

Następnie sekretarz centralnej komisyi związków zawodowych tow. Hueber w obszernym referacie uzupełnił drukowane cyfrowe sprawozdanie o działalności komisyi i o rozwoju związków zawodowych w Austryi. Wskazał na zbliżające się przesilenie ekonomiczne i potęgującą się organizacyę przedsiębiorców, oraz na reakcyjne zapędy celem ograniczenia wolności koalicyi. Organizacyę zawodową czekają zatem doniosłe zadania, zwłaszcza zacięta walka w obronie wolności koalicyi. Podczas walki o reformę wyborczą komisya po długiej i gruntownej rozwadze zgodziła się na 3-dniowy strejk generalny w Wiedniu; komisya była świadomą swej odpowiedzialności, ale sytuacya była taką, że słusznie można było o niej powiedzieć: „teraz albo nigdy!" Nie wiemy, czy podobny moment może się powtórzyć, ale nie jest to wykluczone. Wystarczy przywieść sobie na myśl pewne choroby i zmianę polityczną, która może przyjść: rząd klerykalny, a za nim organizacya przedsiębiorców. Nie jest wykluczone, że znowu poczujemy w Austryi „ostry wiatr". Dlatego musimy więcej niż dotąd pielęgnować nasze wolne organizacye, aby być przygotowanymi na przyszłość.

W dalszym ciągu zdawał tow. Hueber sprawę z konferencyi międzynarodowej sekretarzy komisyj zawodowych w Chrystyanii, na której towarzysze szwedzcy skarżyli się na dowóz łamistrejków z Galicyi. Powiedzieli oni do polskiego sekretarza tow. Żuławskiego: Jeżeli chcesz zrobić niewielką wycieczkę, pokażemy ci małą kolonię polską; postawiliśmy tam żądania naszym właścicielom ziemskim, ale gdyśmy rozpoczęli strejk, przybyło 5000 Polaków z Galicyi i nasi szwedzcy robotnicy rolni musieli wyemigrować. (Tow. Arbeitel z Bielska woła: Poseł Szajer był agentem dostarczającym tych łamistrejków!).

Jak się zdaje, istnieje międzynarodowa organizacya dla dostarczania łamistrejków. W Chrystyanii obradowaliśmy nad tem, jak temu przeciwdziałać i międzynarodowy sekretaryat przedłoży odpowiednie wnioski. Nas szczególnie wezwano, byśmy baczną uwagę zwrócili na tę sprawę i to zarówno przez organizacyę, jak i w drodze parlamentarnej.

Z kolei omówił tow. Hueber odbyty niedawno kongres czeskich związków zawodowych, który wprawdzie nie uchwalił zbliżenia do organ zacyj centralnych, lecz ujawnił bardziej pojednawczy nastrój.

Mówca zaleca towarzyszom gorąco mającą się wkrótce ukazać historyę ruchu zawodowego w Austryi, napisaną przez tow. Juliusza Deutscha z przedmową tow. dra Adlera, oraz miesięcznik naukowy „Der Kampf".

Wkończu omówił tow. Hueber fundusz solidarności, utworzony przed 3 miesiącami, do którego miesięcznie wpływa 20.000 K, tak że obecnie jest już 60.000 K; fundusz ten musi wzrosnąć co najmniej do pół miliona, gdyż jest on koniecznym, aby w walce z przedsiębiorcami przychodzić z pomocą poszczególnym związkom zawodowym.

Po dłuższej dyskusyi, w której między innymi tow. Arbeitel z Bielska omawiał znaczenie zbiorowych umów roboczych, uchwalono jednogłośnie absolutoryum i wotum ufności centralnej komisyi zawodowej.

Z sali sądowej.

Kraków, 24 października.

Pod gołem niebem przemawiać wolno. Ciekawą rozprawę apelacyjną przeprowadził wczoraj krakowski sąd krajowy karny. Chodziło o to, czy ma być zmienionym wyrok sądu powiatowego karnego w Krakowie, uwalniający tow. dra Bobrowskiego, Kapellnera i Klemensiewicza, mimo to, iż przyznali się, iż w dniu 1 maja pod gołem niebem na niedozwolonem zgromadzeniu wbrew zakazowi komisarzy policyjnych przemawiali.

Wyrok ten zaczepiła prokuratorya państwa podając jako motyw, iż nie wolno uwalniać oskarżonych, którzy przyznają się do czynu zakazanego i przyznają się, iż mieli świadomość, że popełniają czyn zakazany. Rozprawa karna wykazała, że gdy komisarze policyjni dr Minasowicz i Krupiński zakazali przemów na dziedzińcu ujeżdżalni, tow. Klemensiewicz oświadczył, że przemowy dalej będą miały miejsce i że kilku jeszcze mowców będzie przemawiać, poczem rzeczywiście przemawiali wśród oklasków tow. Klemensiewicz i Kapellner.

Sąd pierwszej instancyi po przemowie obrońcy dra Heskiego wydał wyrok uwalniający, gdyż przemawianie pod gołem niebem nie jest czynem zakazanym. Karać można tylko urządzającego zgromadzenie zakazane, a nie przemawiającego.

Przy rozprawie apelacyjnej prokurator Chwalibogowski wskazał nadto na to, że tow. Kapellner zwołał zgromadzenie do ujeżdżalni i odpowiada jako zwołujący za to, że poza ujeżdżalnią zgromadzenie się odbyło, na którem on także pod gołem niebem przemawiał.

Tow. dr Heski wskazał na to, że przemawiający nie ma obowiązku dowiadywać się o „metrykę urodzenia" zgromadzenia, na którem przemawia; należy wyśledzić urządzających zgromadzenie, a jeżeli tych policya nie wyśledziła, to musi zapaść wyrok uwalniający.

Trybunał apelacyjny po długiej naradzie potwierdził wyrok uwalniający.

Konfidenci policyjni jako siewcy koron przy wyborach? Przed sądem krajowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa, której podstawą było doniesienie komisarza policyjnego dra Tomasika. Doniósł on, że przy wyborach do parlamentu tow. Piotr Z. wywierał presyę na przeciwników Klemensiewicza i że wyłudził kartkę wyborczą od dorożkarza Longi. Rozprawa, przy której oskarżonego bronił dr Heski miała ciekawy przebieg: wykazała ona zupełną niewinność tow. Z. i skończyła się wyrokiem uwalniającym; okazało się natomiast z zeznań Longi, że przy wyborach otrzymał Longa od konfidentów policyjnych koronę, aby poszedł głosować.

Teror przy wyborach. Przed sądem krajowym karnym w Krakowie stawali onegdaj jako oskarżeni robotnicy Kaiser i Dyras z tego powodu, że wyborcę, który chciał głosować na dra Bujaka pobili wołając „Bujak cię bije".

Rozprawa, przy której przewodniczył radca Ferens a bronił dr Heski skończyła się wyrokiem uwalniającym. Okazało się, że chodziło o zwykłą awanturę „między kolegami", przy której o wyborach wcale nie mówiono, już z tej przyczyny, że rzekomo „teroryzowany" wyborca, nie miał nawet wówczas prawa wyboru.

Rada państwa.

Wiedeń, 23 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów toczyła się dyskusya nad wnioskiem nagłym posła Klofacza w sprawie

podrożenia środków żywności.

Poseł Stark wyraża zapatrywanie, że jedyną drogą do usunięcia drożyzny środków spożywczych jest zaprowadzenie progresywnego podatku dochodowego.

Poseł tow. Pik przemawiał po czesku za nagłością, poczem dyskusyę zamknięto.

Po przemowach mówców generalnych posłów Sternberga i tow. Schramma przystąpiono do głosowania; nagłość **odrzucono** 140 głosami przeciw 91.

Na tem obrady przerwano i dokonano wyborów do deputacyi kwotowej. Wynik skrutynium będzie dziś podany do wiadomości.

W zapytaniu do prezydyum zwraca się poseł dr Sylvester przeciw sposobowi, w jaki stawiane są wnioski nagłe. Mówca protestuje w imieniu Niemców wolnomyślnych i chętnych do pracy stronnictw przeciw temu postępowaniu i prosi prezydenta, aby postarał się o to, by w porozumieniu z konferencyą przywódców zajął w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

Prezydent Weiskirchner odpowiada, że tej inicyatywie zadość uczyni; ze swego zaś stanowiska może do Izby wystosować nietylko prośbę, ale i poważne napomnienie, by wreszcie przystąpiła do poważnej, pozytywnej pracy.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

Wiedeń, 24 października.

Znowu pijanica hr. Sternberg.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów oświadczył prezydent Weiskirchner, że po wczorajszem posiedzeniu poseł hr. Sternberg pokazywał w sali karykaturę posła Schuhmeiera. Takie postępowanie nie odpowiada godności Izby. Walka polityczna z karykaturami lub bez karykatur może mieć miejsce poza Izbą; tu ludy wysłały swych posłów do pracy poważnej i rzeczowej. (Oklaski). Z tego powodu prezydent zmuszony jest wyrazić swoje ubolewanie. (Oklaski).

Interpelacye.

Poseł Breiter interpeluje o aresztowanie 4 żołnierzy w Przemyślu za to, że zjawili się z zażaleniami u generała odbywającego inspekcyę, oraz o nadużycia urzędowe starosty w Sanoku.

Następnie prezydent udziela głosu posłowi Hlibowickiemu i wzywa go, aby uzasadniając swój wniosek nagły

o zerwanie wspólności z Węgrami

trzymał się ściśle ram uzasadnienia nagłości.

Poseł Hlibowicki zabiera głos i ubolewa, że nie wolno mu mówić w języku rosyjskim. Następnie krytykuje ugodę ze stanowiska prawno-państwowego i ekonomicznego.

Po przemówieniu posła Baxy zamknięto dyskusyę.

Jako mowca generalny przemawia poseł Markow. Rozpoczął on przemówienie w języku rosyjskim. Posłowie ruscy poczęli mu przerywać. Poseł Staruch woła: On mówi po rosyjsku! Radykali czescy, stając po stronie Markowa, wznosili rozmaite wykrzykniki.

Dalszą część swej mowy wygłosił Markow w języku niemieckim, oświadczając się za zerwaniem wspólności z Węgrami oraz przedstawiając niekorzyści ugody.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.). Na początku dzisiejszego posiedzenia panowało wielkie wzburzenie w oczekiwaniu następstw wczorajszego zajścia między hr. Sternbergiem a posłem Schuhmeierem. Sprawa została jednak oświadczeniem prezydenta Weiskirchnera na początku posiedzenia załatwioną i dalsze debaty odbyły się w spokoju.

Awantura powstała, gdy poseł Markow zaczął przemawiać po rosyjsku. Zakrzyczano go i zdawało się, że przyjdzie do bójki.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś przed południem odbyła się konferencya przewodniczących klubów w obecności prezydenta ministrów bar. Becka. Bar. Beck oświadczył, że najwyższy czas zacząć pierwsze czytanie przedłożeń ugodowych; zależy to jednak od tego, czy posłowie Markow i Breiter zgodzą się na cofnięcie swych wniosków nagłych. Zdaje się, że Breiter zgodzi się na to i złoży w Izbie odpowiednie oświadczenie.

Tow. Pernerstorfer zwrócił uwagę prezydenta Weiskirchnera na postępowanie hr. Sternberga wobec posła Schuhmeiera i żądał surowego zastosowania odnośnych przepisów regulaminu. Prezydent zgodził się na to pod warunkiem, jeżeli wszystkie stronnictwa poprą go, co też przyrzeczono.

Poseł Kramarz oświadczył, że nie ma zamiaru robić obstrukcyi i zaproponował zmianę regulaminu w tym duchu, aby można było uchwalić zamknięcie dyskusyi.

Przegląd społeczny.

Strejk drukarzy żydowskich. W drukarni Ch. Rohatyna we Lwowie wybuchł w niedzielę 20 b. m. strejk wszystkich zecerów. Żądają oni: lepszego obchodzenia się z nimi, regularnej wypłaty i zaprowadzenia tam cennika normalnego, obowiązującego wszystkie inne drukarnie. Zawiadamiamy tedy wszystkich towarzyszy drukarskich tak ze Lwowa jak i z prowincyi, ażeby kondycyi u Rohatyna, aż do ukończenia strejku, nie przyjmowali.

KRONIKA.

Kraków, 24 października.

Austryackie przerażenie. W parlamencie wiedeńskim tow. poseł Resel poruszył był niedawno straszną tragedyę z żołnierskiego bytu — czyny wachmistrza Jecela; w jego mowie przesunął się szereg postaci: cień umęczonego żołnierza, który przed wyrafinowanemi szykanami szuka ucieczki w samobójstwie; jego dręczyciel, wachmistrz Jecel, zasądzony na 4 miesiące i nagle ułaskawiony — powracający do swego szwadronu, aby mścić się na tym, którego zeznania wtrąciły go do więzienia i — również go wpędzić do grobu... Przesunął się dalej „niehumanitarny szef", były komendant Wiednia gen. Freund, który Jecela był ułaskawił... A w parlamencie głos zabrał „humanitarny przełożony", p. minister Latscher, który zapieczętował krótką urzędową deklaracyę zapewnieniem, że w przyszłości tacy Jecele — przenoszeni będą do innego szwadronu.

Inicyatywa tow. Resla była tak dalece odbiciem opinii publicznej, domagającej się usunięcia stosunków wojskowych na wszystkich szczeblach, że jego wniosek nagły w sprawie tej tragedyi — został uchwalony jednogłośnie; głosowało za nim nawet... Koło polskie.

Przeraził się nią tylko „Czas": Gore! Herveizm! Biada Austryi! Oto jawny antypatryotyzm, antymilitaryzm, destrukcya, anarchia... Patryotyczne austryackie serce „Czasu" drga, zamiera, głos chrypnie... Anarchia! Bo socyalizm — proroczo woła „Czas" — to na całym świecie zamaskowany anarchizm; wyjątek tylko Niemcy tworzą, ale ci są jednak współwinni anarchii, gdyż zaślepieni wspólnością nazwy, wspierają fałszywych socyalistów, a *recte* anarchistów innych krajów.

Ale najstraszniejszy los — wieści „Czas"-Kasandra — spotka Austryę, jeśli się rządy jej nie opamiętają: „antymilitarystyczne próby nie mogą pozostać bezkarne".

Na bliższą metę przepowiada „Czas", iż od takich mów, jak reslowskie, runie obecny parlament. „Piątkowa piosenka p. Resla jest pierwszą strofą pieśni pogrzebnej tej Izby"...

Nam się natomiast wydaje, że ten artykuł „Czasu" jest raczej pierwszym symptomatem delirium jego autora.

Znowu wylazło świńskie ucho! Posłowie z centrum ludowego oświadczyli, jak donoszą „Nowiny", że głosować będą przeciw ugodzie z Węgrami, jeżeli rząd — nie zmieni przepisów o kolczykowaniu świń.

Świńskie ucho nie przestało, jak widzimy, być drogowskazem polityki w Kole polskiem...

Nowiny krakowskie.

Zarządzenia antycholeryczne. Magistrat uchwalił następujące wnioski: 1) wybrać osobną komisyę dla zbadania pod względem sanitarnym schroniska brata Alberta; 2) przeprowadzić rewizyę sanitarną w aresztach miejskich, hotelach i oberżach, chajderach, sklepach i jatkach rzeźniczych, składach szmat i ubrań; 3) zbadać stan sanitarny studzien publicznych i zaosirzyć nadzór targowy; 4) wygotować podział miasta na rewiry sanitarne i urządzić stałą inspekcyę sanitarną; 5) polecić przygotowanie w dostatecznej ilości pouczeń o cholerze, aby w razie potrzeby rozszerzać między publiczność.

Ze spraw miejskich. Sekcya ekonomiczna rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Beringera. Uchwalono wydelegować komisyę, złożoną z radców Beringera, Bialika, Domańskiego oraz dyrektorów budownictwa i gazowni, celem zbadania braków w jatkach podominikańskich oraz zarządzenia zaprowadzenia oświetlenia ze względu na sprzedaż mięsa w sobotę wieczór (z powodu zamykania jatek w niedzielę).

Na wniosek magistratu sekcya zgodziła się, aby gmina przyczyniła się do budowy kolektora i regulacyi Wisły kwotą 100.000 kor., płatną w 40 ratach rocznych po 2500 kor.; pierwsza rata zostanie wstawioną do budżetu na r. 1908.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Pracownie krawieckie teatru ukończyły w dniu wczorajszym przygotowanie kostyumów do premiery sobotniej „Cyda". Kostyumy te sporządzono wedle wzorów, przekazanych w portretach Velasqueza. Reżyserya kierowała się w tym względzie wskazówkami Wyspiańskiego, który jako tłómacz zainteresował się stylową wystawą dramatu. Zarówno całość jak i jej szczegóły omawiane z tłómaczem były jeszcze w lecie. — Na premierę „Cyda" przyjeżdża do Krakowa kilku recenzentów pism lwowskich i warszawskich.

Przykry zawód. Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo: Wczoraj przeglądając w kawiarni gazety, rzuciłem przypadkiem okiem na repertuar teatralny w „Nowej Reformie", gdzie wyczytałem, że tegoż wieczora grają „Przemysł pani Warren". Postanowiłem pójść na tę sztukę i namówiłem także przyjaciela. Kupiliśmy bilety, zajęliśmy miejsca w widowni, podnosi się kurtyna i oczom naszym ukazuje się jakieś staroświeckie nudziarstwo. To nie „Przemysł pani Warren", lecz „Piękna Miraudolina"! Nie mogliśmy wytrzymać do końca pierwszego aktu i wyszliśmy z teatru wściekli na „Nową Reformę", która — jak później stwierdziliśmy — drukuje zeszłotygodniowy repertuar, wprowadzając tem w błąd czytelników.

Jeden z zawiedzionych.

Obłęd religijny. Atakowi histerycznemu, graniczącemu z obłędem, uległa wczoraj koło godz. 5 po południu w kościele jezuickim św. Barbary służąca Marya K., dwadzieścia kilka lat licząca, zatrudniona ostatnio u lekarza dra S. przy ulicy Starowiślnej. K. poczęła w kościele tarzać się po posadzce, płakać, później znowu krzyczeć i śmiać się. Gdy się jej uspokoić nie dało, wezwano pogotowie ratunkowe, które chorą odwiozło do mieszkania chlebodawców i tam oddało ich opiece. Biedna służąca zdradza anormalny stan umysłowy na tle religijnem. Nieszczęsna ofiara jezuitów! Ileż to biednych służących ze szponów jezuitów prosto wędruje do domu obłąkanych...

Porządnym kamienicznikiem okazuje się p. dr Kazimierz Mitschka, właściciel domu przy ulicy Zwierzynieckiej 6. Wynajmuje on za drogie pieniądze mieszkania pełne gnoju i pluskiew, a gdy lokator zwraca mu uwagę, że wynajął lokal na mieszkanie, a nie na

…nię — prędko mu wypowiada i wyrzuca …bruk.

W sprawie włamania na pocztę przy ul. …wale, okazuje się, że zabrano ogółem … kor. w markach i 60 kor. w gotówce, …dzy tem 15 kor. w monecie dwuhalerzo… a 17 kor. w jednohalerzowej. Zabrano … grzebień i lusterko, należące do jednej …urzędniczek. W lokalu znaleziono angiel… piłkę, 2 nadpalone świece oraz złamany …cz od szafy, w której znajdowała się wię…za kwota. O włamywaczach dotąd słychu … ma.

Słychać, że dyrekcya poczt we Lwowie … ochotę nałożyć zwrot szkody na urzę…ków i manipulantki obrabowanego urzę… Jest to naturalnie wymysł biurokraty…y, który nie ma żadnej podstawy pra…. Urzędnicy powinni w drodze sądowej …eciw takim zachciankom fiskusa poczto…go zaprotestować.

O nadużycia w stowarzyszeniu dla ochrony …atników. Dziś odbyła się przed zwykłym …bunałem rozprawa przeciw drowi Bolesła…wi Zielińskiemu, b. sekretarzowi tow. dla …rony podatników, o oszustwo i sprzenie…rzenie. Zieliński sprzeniewierzył pieniądze, …wierzone mu przez interesantów na po…ycie podatków, naciągał mnóstwo ludzi na …dpisy weksłów, sprzeniewierzył pieniądze … Asnyka tow. Szkoły ludowej itd. Za…dzono go na 4 miesiące zwykłego aresztu. …eliński karę przyjął.

Sprostowanie urzędowe. Do Szanownej Re…kcyi czasopisma „Naprzód“ w Krakowie. …nośnie do artykułu pod napisem: „Co ro… policyanci krakowscy“, zamieszczonego … Nr. 270 czasopisma „Naprzód“ z dnia 25 …rześnia 1907 upraszam na podstawie § 19 …tawy prasowej o umieszczenie w najbliż…ym numerze czasopisma „Naprzód“ następującego sprostowania, nadesłanego mi przez … i k. komendę I. korpusu: Nie jest prawdą, …koby ko…ny żołnierz policyjny odmówił in…erwencyi i jakoby rzekomo odmówienie in…erwencyi usprawiedliwiał tem, że „on nie …idział, żeby ten pan bił“ i nieprawdą jest, …y rozzuchwalony tem awanturnik przystą… do przechodzącej pani i z całej siły ude…rzył ją w twarz i jakoby dopiero wtenczas …żołnierz policyjny raczył rozpocząć urzędo…wanie. Natomiast prawdą jest, a co stwier…dzono na podstawie dokonanego przez wła…ę przesłuchania osoby, żądającej interwen…cyi, że żołnierz policyjny bezzwłocznie na …ezwanie interweniował i że nie na podsta…wie własnego spostrzeżenia po spełnieniu …rzez awanturnika ponownej czynnej obrazy …goż ostatniego do policyi odprowadził, lecz …rzeciwnie, uczynił to jedynie wskutek we…wania osoby, żądającej interwencyi. Kraków …nia 23 października 1907. C. k. radca sądu …ajowego wyższego i prokurator państwa: …*oliński.*

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Wojna domowa“, komedya w 4 akt. Przybylskiego.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kawe…kiego.

Sobota: „Cyd“, tragedya w 5 aktach P. Corneille'a, …um. St. Wyspiański.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Złota czaszka“, …ramat Słowackiego (ceny zniżone do połowy). — … godz. 7 wieczorem: „Cyd“, tragedya w 5 aktach … Corneille'a, tłum. St. Wyspiański.

Poniedziałek: „Moralność pani Dulskiej“, tragi…farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janow…iej.

Wtorek: „Cyd“, tragedya w 5 aktach P. Corneil…'a, przekład St. Wyspiańskiego.

Środa: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kawe…iego.

Czwartek: „Cyd“, tragedya w 5 aktach P. Cor…ille'a, przekład St. Wyspiańskiego.

Piątek: „Młynarz i jego córka“, dramat w 5 a…ch E. Raupacha. (Ceny zniżone do połowy). Po…tek o godzinie 3 po południu.

O godz. 7 wieczór: „Opieka wojskowa“, komedya … aktach St. Bogusławskiego.

Sobota: O godz. 3 po południu: „W małym do…“, sztuka w 3 aktach T. Rittnera. (Ceny zniżone … połowy.

O godz. 7 wieczór: „Dziady“, sceny dramatyczne … 7 obrazach Ad. Mickiewicza.

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Wojna do…mowa“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego. …ceny zniżone do połowy).

O godz. 7 wieczór: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach … Kawe…kiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16. I. p.

W sali wykładowej Uniwersytetu ludowego w piątek od godziny $7^{1}/_{2}$ do $8^{1}/_{2}$ wieczorem dr Zo…ia D a s z y ń s k a - G o l i ń s k a: „Kwestya robotnicza w przemyśle“ (ilustrowane obrazami świetlnymi).

C z y t e l n i a p i s m otwarta od godz. 11—1 i od …—… w niedziele i święta od godz. 10—1 i od …—…. B i b l i o t e k a otwarta od godz 12—1 i od 4—9 w niedziele i święta od 10—1 Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. A r c h i w u m społeczne.

Z kraju.

Pogoda w górach. W Skolszczyźnie od 6 września nie padał deszcz i od tego dnia panuje niepamiętna tu pogoda. Zwykle o tej porze leży już śnieg, a teraz panują 24-stopniowe upały. Urodzaj był na ogół dobry, ale brak jest paszy, wskutek czego chłopi sprzedają bydło za bezcen.

3 miesiące aresztu za życie ludzkie. Pamiętną jest historya przebicia żołnierza przez kapitana Schrauba w Stanisławowie. Żołnierz Percowicz, ugodzony szablą w serce, zginął na miejscu. Sąd wojskowy uznał to zabójstwo za „nieostrożne zachowanie się z bronią“ i zasądził kapitana na 3 m i e s i ą c e l e k k i e g o a r e s z t u. Po odsiedzeniu „kary“ Schraub wróci do służby bez utraty rangi i poborów.

Z zaboru rosyjskiego.

9 szubienic. W nocy z soboty na niedzielę na stokach cytadeli warszawskiej powieszono: Samuela Rosenberga, Jankla Millera (za napad na inkasenta firmy „Kropiwnicki“), Antoniego Brzozowskiego, Karola Matuszewskiego, Kazimierza Walichnowskiego, Franciszka Lewandowskiego, Edmunda Wiśniewskiego, Józefa Barana i Tomasza Gawrońskiego (za napady w Łagowie).

Obrabianie wyborców prawosławnych. Wobec wyznaczenia na dzień 27 b. m. wyborów posła od ludności prawosławnej gubernij lubelskiej i siedleckiej, parochom 20 parafij, z których pochodzą obrani już pełnomocnicy, polecono przybyć do Chełmu na ten dzień wraz z pełnomocnikami; prawyborcy na czas wyborów będą rozmieszczeni w Chełmie w g m a c h u s e m i n a r y u m d u c h o w n e g o, w d o m u b i s k u p a E u l o g i u s z a (!) i w l o k a l u b r a c t w a c h e ł m s k i e g o. W sobotę przed wyborami wszyscy prawyborcy będą zaproszeni na nadzwyczajne posiedzenie bractwa chełmskiego.

Aresztowania masowe. Jak donosi urzędowa agencya, w Warszawie agenci „ochrany“ aresztowali 40 osób, podobno (?) członków P. P. S.; w tej liczbie jeden aresztowany oskarżony jest o zabójstwo dwóch osób; czterej o opór policyi i napady na sklepy monopolowe w dniu 16-go sierpnia 1906 roku. W liczbie aresztowanych znajdują się niby dwaj „sędziowie partyjni“. Aresztowaną również została kryjąca się pod obcem nazwiskiem kobieta, podobno (!) kierująca tłumem w dniu 27 czerwca 1905 r. podczas ustawiania barykad na ul. Miłej.

Z caratu.

Liberalny gradonaczalnik Odessy Nowicki, apoteozowany przez „Czas“, znowu pozwolił swoim ukochanym czarnosecińcom trochę „poswawolić“. Według „Neue freie Presse“ pokaleczono koło 30 żydów. Pewnemu chłopcu w y k ł u t o o c z y.

Takie rzeczy nie działy się, jak się zdaje, i za czasów reakcyjnych gradonaczalników!

Katastrofa kolejowa pod Oświęcimem.

(Od naocznego świadka).

Oświęcim. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 6·20 rano zdarzył się wypadek kolejowy na przestrzeni Chełmek-Oświęcim i tylko dzięki przytomności personalu pociągowego, który potrafił szybkość pociągu na czas zmniejszyć, nie było żadnych ofiar w ludziach. Zderzenie było tak silne, że 5 w o z ó w t o w a r o w y c h z o s t a ł o z u p e ł n i e r o z b i t y c h, a 1 6 z o s t a ł o u s z k o d z o n y c h tak, że musza zostać przeładowane.

Tor, na którym katastrofa miała miejsce, był przez cały dzień gruzami wozów zawalony, a pociągi kursowały po jednym torze i ze znacznem spóźnieniem.

Szczegóły są następujące: Pociąg nr. 406 prowadzony przez Antoniego Kuźnika został przed stacyą Oświęcim zatrzymany przed tarczą sygnałową (Distanz-Signal) i pozostał w tym stanie przez 40 minut. W tym czasie został wypuszczony ze stacyi Chełmek pociąg nr 402 prowadzony przez Henryka Pellara, któremu wszystkie sygnały na przestrzeni wskazywały „w o l n ą j a z d ę“, mimo że na przestrzeni u tarczy stał pociąg nr. 406.

Przy zbliżaniu się pociągu nr 402 posłyszał konduktor Jan Żurek, że na jego pociąg zbliża się drugi. Mgła była tak gęsta, że na 90 metrów odległości nie można było nic widzieć. Żurek pobiegł na 110 metrów w tył, by nadchodzący pociąg zatrzymać. Maszynista pociągu nr 402 zauważył natychmiast sygnały do zatrzymania pociągu, ale mimo środków, jakich użył, aby pociąg wstrzymać, z d e r z e n i e n a s t ą p i ł o t a k s i l n e, że od stojącego pociągu nr 406 zostało 5 wagonów d o s z c z ę t n i e z d r u z g o t a n y c h. W pierwszym wagonie za maszyną pociągu nr 402 znajdowała się tak zwana „Auslade-Partie“ złożona z 4 ludzi i kierownik pociągu, którzy o d n i e ś l i l e k k i e w s t r z ą ś n i e n i e, zaś z personalu pociągu nr 406 nie został nikt uszkodzony.

Jak stwierdził urzędownie p. dr Ślusarczyk z Oświęcimia, zostali l e k k o r a n n i: kierownik pociągu Nr. 402 Henryk Pellar, konduktorzy Józef Metter, Jan Hrachowina maszynista Satmann i palacz Sroka.

System jeziltelesowski jeszcze nie zaginął na upaństwowionej kolei północnej; stacya Oświęcim jest tak szczupłą dla obecnego ruchu, że pociągi muszą stać po 30 do 60 minut u „Distanz Sygnału“. Winę tego wypadku ponosi jedynie zarząd kolejowy i urzędnik ruchu, który dał „wolną jazdę“ dla pociągu Nr. 402, pomimo, że pociąg Nr. 406 stał u tarczy sygnałowej.

Proces hr. Moltkego przeciw Hardenowi.

Jak w telegramach donieśliśmy, wczoraj rozpoczął się proces o obrazę honoru, w którym b. komendant Berlina hr. Kuno Moltke występuje jako oskarżyciel przeciw wydawcy „Zukunft“ Maksymilianowi Hardenowi.

Natłok publiczności do sali sądowej był ogromny. Obie strony jawiły się osobiście. Na wstępie przewodniczący podał do wiadomości, że sąd wezwał na świadków kanclerza Bülowa, szefa wojskowej kancelaryi gabinetowej hr. Hülsena-Häselera i hr. Lynara. Wszyscy nie mogli się zjawić; pierwszy z powodu nieobecności w Berlinie, inni z powodu choroby. Wśród przybyłych świadków znajdują się bar. Bergen, pani Elbe, rozwiedziona hr. Kunowa Moltke. Dalej wezwani są redaktor Paweł Lindau, podpułkownik hr. Otto Moltke. Nie przybył ks. Filip Eulenburg. Obecny jego zastępca prawny oświadczył, że ks. Eulenburg mimo słabości przybył do Berlina, ale nie jest w możności stawienia się przed sądem, gotów jednakże dać się przesłuchać w mieszkaniu. Nie zjawili się również wezwani jako świadkowie ks. Fryderyk Eulenburg, pani Hayden, hr. Wilhelm i Fryderyk Hohenauowie i radca francuskiej ambasady Lecomte.

Przedmiotem oskarżenia są pojedyncze zdania z artykułów „Zukunft“, w których hr. Moltke dopatruje się zarzutu, że podlega skłonnościom seksualnym. W ciągu rozprawy oświadcza Harden, że artykuły jego miały cel polityczny i że przy tem nadmienił osobę Moltkego; nie uczynił jednakże zarzutu przewrotnego usposobienia seksualnego, tylko powiedział, że hr. Moltke ma anormalne uczucia seksualne. Udowodni, że oskarżyciel wobec swej żony, teściowej i ojca zawsze na to się powoływał, że ma anormalne uczucia.

Kiedy przewodniczący zaproponował porozumienie, oświadczył Harden, że wolałby raczej pójść do więzienia. Zastępca oskarżyciela oświadcza, że i jemu oświadczenie Hardena nie wystarcza do przywrócenia czci jego mandanta.

W dalszym przebiegu procesu oświadczył oskarżyciel, że „koło przyjacielskie“ w formie, jak to twierdzi oskarżony Harden, nie istniało i istnieć nie mogło. Jego przyjaźń z ks. Eulenburgiem istnieje od najmłodszych lat i nie ma nic wspólnego z przewrotnymi objawami. Następnie omawiano małżeństwo i rozwód oskarżyciela, przyczem Harden oświadczył, że zna tę historyę już od lat 5 i gdyby miał zamiar mu szkodzić, to już dawno przytoczyłby w swem piśmie te fakty, a Moltke musiałby natychmiast złożyć mundur.

Zastępca Moltkego dr Gordon zastrzegł się przeciw twierdzeniu Hardena, jakoby akta rozwodowe Moltkego potwierdzały rzeczy, któreby go zmuszały do złożenia munduru.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony uważa przyjaźń oskarżyciela z ks. Eulenburgiem za idealną, z wyłączeniem deliktów seksualnych, odpowiada Harden, że jest przekonany, iż obaj ci panowie nie dopuszczali się przestępstw; sądzi jednakże, że przyjaźń miała zabarwienie erotyczne.

Przewodniczący następnie rozpatrywał miejsca artykułów, oznaczone przez oskarżyciela jako obrażające, przyczem przychodziło kilkakrotnie do ożywionej kontrowersyi między obu stronami. Harden w każdym poszczególnym wypadku zaprzeczał, by w artykułach, które on umieścił jedynie z czysto politycznych względów, można wyczytać to, co pragnie Moltke. W dyskusyi kilkakrotnie czyniono aluzye do radcy francuskiej ambasady Lecomte. Oskarżyciel oświadczył, że nie zna tego pana bliżej, ale czuje się obrażonym, że ciągle jest mieszany w to koło, do którego należy Lecomte.

Dalsza kontrowersya między zastępcami obu stron powstała przy sprawie dopuszczalności przesłuchania rozmaitych świadków, zacytowanych przez oskarżonego. Dr Gordon zastrzega się specyalnie co do przesłuchania rozwiedzionej hr. Moltke.

Rozprawę odroczono dla powzięcia uchwały co do konieczności i dopuszczalności dowodu.

Po pauzie południowej oświadczył przewodniczący, że trybunał postanowił dopuścić prowadzenie dowodu na to, że hr. Moltke czuł niechęć do rodzaju żeńskiego. Pierwszą przesłuchano rozwiedzioną żonę. Przedstawiona w dłuższym wywodzie zachowanie się Moltkego wobec ks. Eulenburga i oświadcza, iż mąż wielokrotnie przyznawał, że przyjaźń między mężczyznami wyżej stawia od miłości do kobiety. Świadek był często narażony na złe obchodzenie się ze strony męża. Na zapytanie Hardena, czy jest prawdą, że Moltke powiedział: „Otoczyliśmy cesarza kołem, tam nikt nie wejdzie“, odpowiada, że słyszała to od swej matki.

Świadek porucznik Kruse, syn rozwiedzionej hr. Moltke z pierwszego małżeństwa, potwierdza również inkryminowane twierdzenia Hardena.

Rozprawę odroczono do dzisiaj.

Berlin. (Tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie postawił obrońca Hardena dr Bernstein wniosek, aby przy omawianiu zajść w otoczeniu ks. Filipa Eulenburga wykluczono jawność.

Harden ofiarował dalsze dowody na fakt, że w kołach, w których hr. Moltke się obracał, wszyscy cierpieli na zboczenia płciowe.

Przesłuchany świadek, b. oficer pułku gwardyi przybocznej, zeznsje, że w pułku tym wiadomem było, że kilka wysokich osobistości, między niemi ks. Fryderyk Leopold pruski i hr. Moltke, cierpieli na te zboczenia.

Trybunał uchwalił tajność rozprawy i publiczność, z wyjątkiem dziennikarzy, musiała salę opuścić.

TELEGRAMY

z dnia 24 października.

Dymisya ministrów czeskich.

Wiedeń. „Slav. Corresp“ donosi: Na dzisiejszem zgromadzeniu klubu czeskiego oświadczyli ministrowie F o r z t i P a c a k, że **postanowili podać się do dymisyi.**

Choroba cesarza.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza, dowiaduje się Biuro korespondencyjne, że polepszenie trwa dalej a objawy katataralne zmniejszyły się.

Wielkie bankructwo w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Władze nadzorcze dla banków zamknęły filię banku „Knicker-bocker Comp.“, która dopiero po dokonanej rewizyi ma być na nowo otwartą. Wskutek tego powstał run deponentów na trust Comp. Ost-America, który trwał przez cały dzień wczorajszy. Towarzystwa zaspakajają dotąd wszystkie żądania.

Kierujący finansiści starają się przyjść z pomocą targowi pieniężnemu celem powstrzymania paniki.

W Pittsburgu postanowiono giełdę zamknąć, aż nastąpią spokojne stosunki.

Minister skarbu w Waszyngtonie oświadczył, że sytuacya finansowa Ameryki jest dobrą i nie ma żadnego powodu do obaw. Panika spowodowaną została niekorzystną sytuacyą kilku domów bankowych, które zbankrutowały z powodu nieszczęśliwych operacyj.

Trzęsienie ziemi.

Messyna. W Messynie, Regio di Calabria oraz innych miejscowościach Włoch południowych dało się wczoraj odczuć trzęsienie ziemi.

Szczegóły napadu na pociąg.

Oreł. (Pet. ag. tel.). Według dalszych doniesień o napadzie na pociąg kolejowy koło Karaczew, przy przeszukiwaniu pociągu p o l i c y a a r e s z t o w a ł a 5 p o d e j r z a n y c h o s ó b, a nadto 2 r a n n y c h z pomiędzy uczestników napadu. Banda liczyła 15 osób. Na szynach znaleziono b o m b ę. Podczas napadu, prócz wożnego kasowego s t r a c i ł o ż y c i e 2 p o d r ó ż n y c h. Między rannymi jest również dwóch podróżnych. Brakującą kwotę 20.000 rubli znaleziono w wagonie.

Aresztowania w uniwersytecie.

Moskwa. Onegdaj zgromadziło się około 3000 studentów w auli uniwersyteckiej, aby z a p r o t e s t o w a ć p r z e c i w w y r o k o w i ś m i e r c i, wydanemu na d w ó c h s t u d e n t ó w. Komendant miasta zażądał telefonicznie rozwiązania zgromadzenia. Ponieważ temu nie chciano zadość uczynić, z j a w i ł a s i ę w a u l i p o l i c y a i z powodu nieskutkowania kilkakrotnego wezwania do rozejścia się, u w i ę z i ł a 41 s t u d e n t ó w. Aresztowani otrzymali małe grzywny.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. Komisya konstytucyjna sejmu finlandzkiego uchwaliła deklaracyę, że wydanie 20 milionów z finladzkich kas państwowych nie sprzeciwia się konstytucyi, że jednakże potrzebne jest konstytucyjne załatwienie kwestyi wojskowej. Ustawa w tym duchu ma być wniesioną.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie zarządu krakowskiej grupy murarzy** odbędzie się w piątek 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Związku stow. rob. (ul. Wiśl a 5).

* **Kółko samokształcenia w Krakowie.** W piątek 25 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem odbędzie się w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5) poufne zebranie, celem omówienia programu działalności Kółka. Zaprasza się wszystkich towarzyszów, chcących brać udział w pracach Kółka.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 24 października. Pszenica na październik 11·96 do 11·98 Pszenica na kwiecień 12·68 do 12·69. Żyto na październik 11·36 do 11·40. Żyto na kwiecień 11·90 do 11·91. Owies na październik 7·90 do 7·91. Owies na kwiecień 8·60 do 8·61. Kukurudza na maj 7·21 do 7·22. Rzepak na sierpień —·— do —·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie lepsze. Pogoda: piękna.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h, tytuł 20 hal.**

Pomadki

mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Na nagniotki

Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki **w aptece** E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka **za zaliczką** 60 hal. 474

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

Murarz

znajdzie stałą posadę w większem przedsiębiorstwie fabrycznem. Stała miesięczna pensya, mieszkanie, opał i oświetlenie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu pod J. A. Z. 15. 712

Czeladników krawieckich

izr. poszukuje się. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 711

Krawiec z Warszawy

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych mu materyałów, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach niżej konkurencyjnych. Sklep przy ul. Krowoderskiej L. 42. Jan Wieczyński. 677

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania **poleca** się uśmierzające nacieranie, **od** wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko.

Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika

Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Znakomite kawy

poleca handel pod firmą

Wojciech OLSZOWSKI

w Krakowie, Mały Rynek

róg ul. Szpitalnej. 461

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. **Polskie cenniki wysyła na żądanie franco.** 480

Kasa zaliczkowa

Filii Banku hipotecznego

w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki za **skryptami** notaryalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron 579 poczwszy.

Pierwszy katolicki Magazyn używanych **ubrań** męskich i dziecinnych, palt i futer w wielkim wyborze sprzedaje i kupuje po bardzo przystępnych cenach

WOJCIECH SEJMA, Kraków

604 ul. Stolarska L. 6.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej 7 K, 1 faska 5 kg. bryndzy majowej 6 K, 1 faska 5 kg. bryndzy ostrej K 4·50, 1 faska 5 kg. deserowego 9 K, 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego 9 K, 1 paczka 5 kg. makaronu tarchonya K 4·50, 1 paczka 5 kg. śliwek suszonych 3 K, 1 paczka 5 kg. słoniny białej albo wędzonej K 7·80, 1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych K 8·50, 1 kg. kawy surowej od K 2·20 do 3·60, 1 kg. kawy palonej od K 2·80 do 9·—, 1 kg. herbaty od 5 do 12 K.

Poleca dom specyałów węgierskich

Kiefer Leo, Kesmark

Węgry.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik b. profesor szkół angielskich.

Francuz z dyplomem parys. uniw.

Niemiec z wyż. wykszt. akademickiem

ul. Floryańska 25, I. piętro.

Instalacye i naprawy dzwonków elektrycznych

wykonuje najtaniej z gwarancyą

L. Niemetz, mechanik

618 **Kraków, ul. Szewska 2.**

Dobrze idące Szwarcwaldzkie zegary



ozdobne z **dobrym werkiem** i 3-letnią rękojmią, białe kościane wskazówki i cyfry, 18 cm. wysoki, kompletny z bronzowym ciężarkiem, nadzwyczaj tani

tylko koron 2·80.

Zegar z kukułką K 8·50. Niema ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrót pieniędzy.

Corocznie wysyłam więcej niż 50.000 zegarków ku najwyższemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Poważna ta liczba, która jest jedyną w Austryi, daje najlepszy dowód o solidności mojej firmy. Każde nawet najmniejsze zamówienia uskutecznia najskrupulatniej. Wysyła za zaliczką.

659 **Pierwsza fabryka zegarków**

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx 659 (Czechy).

Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 3000 rycinami wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.

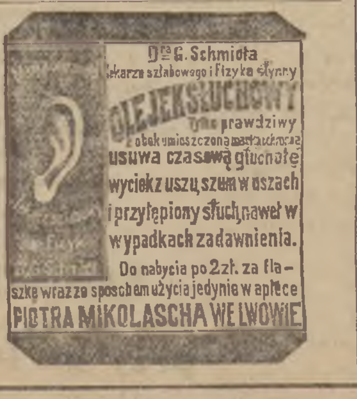
K to szuka ?

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najtaniej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Dwie gabiloty sklepowe i dwie ścienne do sprzedania

Wiadomość

„Naprzód“, Długa 5.



5000 KORON NAGRODY



dla niemających zarostu i łysych.

Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński Balsam **Mos**. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety używają tylko **Balsamu Mos** do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **Balsam Mos jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy**, który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

5000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który **Balsamu Mos** przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. — Lekarskie opisy i polecenia. — Przed naśladownictwami **energicznie** się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem **Mos** mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie duńskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania. Dr Tverg, Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić **każdemu** prawdziwy duński Balsam **Mos**, jako niezawodny środek do wywoływania porostu nowych włosów. **Przez** długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez trzy tygodnie **Balsamu** Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergarde 5, Kopenhaga. — Paczka balsamu Mos Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. — Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 halerzy.

ZOFIA BIESIADECKA ·····OŚWIĘCIM·····



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii 561 **Biesiadeckiej**

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich **we** wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Do sprzedania

antykwarnia, sprzed… nut, handel księgarski

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“

NOWOJORSKA GERMAN…

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we włas…**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we włas…**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,9…
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego rok… pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, ż… wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła … **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro … zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez … premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych p… **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzyma… szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych … c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci … reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach … rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, … czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje au… cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na ż… ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i … żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszy… uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L…

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi … akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych war…

TUTKI CYGARETOWE

„NORIS“ z watą chemicznie czystą oznacz. literą N

są w powszechnem użyciu.

Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny Chmiel „le Houblon“. Wyrabiam tak klejone, jak i nie klejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku. Dla zwolenników tutek **klejonych** polecam: „Le Houblon-Noris“ z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“ — pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 10 cygarniczek szklanych 1 K. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS“ 564

Mr. Bełdowski, Kraków 8.



Pierwszy krajowy skład Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera, w Krakowie

ulica Grodzka 71 163

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, - Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć.** -

Gramofon koncertowy z 10 płytami 35 zlr.

Części składowe zawsze na składzie. **Ceny bardzo przystępne.** Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się **odwrotną pocztą.**

Wyszło z druku 2 wydanie książki

Worek Judaszów

czyli

Rzecz o Klerykalizmie

napisał

Franciszek Młot

Cena za egzemplarz bogato ilustrowany 60 hal. z przesyłką pocztową 80 halerzy.

Do nabycia u kolporterów partyjnych, we wszystkich księgarniach oraz w sklepie „Naprzodu“, Kraków Długa 5.

DOM TOWAROWY J. BUCHNER.



DOM TOWAROW…

J. Buchne…

Kraków

Stradom l. 2…

dom własny.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Pub… czność, że nadszedł do mego składu transp… wszelkiego rodzaju najmodniejszych ma… ryałów angielskich na suknie i kostiumy, … kotež materyj jedwabnych, bardzo wie… transport dywanów, chodników, kap plus… wych, koronkowych, jedwabnych i wełniany… firanek i stor tiulowych i koronkowych, kol… wełnianych i atłasowych i kocyków sławucki…

Okazyjna sprzedaż resztek ro… maitych materyałów wełniany… i jedwabnych na suknie i bluz…

592 **po bardzo niskich cenach.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 71…